

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f.
3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h.
z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego **8 h.**

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcyja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Słabość konstytucyjnej opinii.

Telegramy doniosły, że u hr. Stürgkha pojawiła się deputacya nauczycieli szkół średnich z oryginalną prośbą: aby dla nich złamał konstytucyę! Aby przy pomocy czarodziejskiego § 14 wprowadził w życie pragmatykę służbową, którą już uchwaliła Izba posłów, ale jeszcze nie zdążyła uchwalić Izba panów... Pięknie wprowadza się ta grupa „inteligencyi“ w Austrii w życie publiczne! Pomimo, że parlament uchwalił już pragmatykę i wejście jej w życie jest już kwestyą kilku miesięcy, panowie nauczyciele proszą rząd, ażeby nie robił sobie nic z parlamentu, lecz użył dla nich § 14. W czasie, gdy rządy absolutyzmu rujnują całe państwo, gdy w Galicyi miliony ludzi bez pracy i chleba, chcą nauczyciele, aby rząd w pierwszej linii o nich tylko pamiętał i dla ich pięknych oczu jeszcze raz stał się „dobrodziejem kosztem parlamentu... Jest w tem żądaniu niezmiernie wiele naiwności, jest dziecinna wiara, że rząd właśnie o nich, a nie o rekrutach i długach, będzie myślał, ale jest także dużo tępości obywatelskiej w tym kroku „inteligentów“, którzy w zaciszu szkolnym wyrosli, nie wiele wiedzą o walce za prawo, o konstytucyi i o parlamencie i myślą sobie, że to przecież wszystko jedno, czy im

coś uchwali reprezentacya całego ludu, czy daruje pan minister... Oczywiście, że hr. Stürgkh nie pośpieszy się z wypełnieniem żądań nauczycielskich, już choćby dlatego, że będzie się bał zadzierać z Izbą panów, której osobna komisya już sprawę pragmatyki załatwiła, a kto wie, czy taka pokorna deputacya, błagająca o akt absolutyzmu, nie rozgniewa Izby panów i nie przewlecze całej sprawy pragmatyki?... Ale nie o skuteczność kroku nauczycieli nam chodzi, lecz o ich zrozumienie konstytucyi i o służalczość pewnych kół, mających pretensye do inteligentnego sądu. Cóż powiedziec o biednej masie chłopskiej, jeżeli nauczyciele szkół średnich napraszają się o wszechwładztwo ministra w sprawie, w której Izba posłów już spełniła swój obowiązek!

Jakże wysokiem poczuciem samorządu politycznego odznacza się np. klasa robotnicza, przymierająca teraz głodem z powodu bezrobocia, a jednak nie żądająca, aby dla niej łamano konstytucyę i umacniano absolutyzm ministrów wiedeńskich! Klasa ta rozumie, że absolutyzm jest straszliwą klęską i batem dla szerokich warstw narodu, że ani lud, ani naród, ani oświata nigdy nie korzystają z tego, że ponie-

wiera się prawa ludowe, a takim prawem zasadniczem jest prawo samorządu, t. j. prawo uchwalania ustaw tylko przez posłów, wybranych przez całą ludność!

Parlament, nawet austriacki w czasach rozterek i rozbicia jest jeszcze stokroć ludowi bardziej życzliwym ciałem, niż absolutyzm jawny, czy zamaskowany.

Ale panowie nauczyciele przeszli nad tem do porządku dziennego. A są wśród nich pewno także profesorowie historii...

Ci panowie widocznie nie wiele ze swojej nauki skorzystali.

Uprzemysłowienie Austrii.

Wszystkie akcye klasy robotniczej, zmierzające do podwyższenia zarobków, skrócenia czasu pracy, opieki społecznej itd. opierają się na postępie uprzemysłowienia Austrii i na fakcie, że w ciągu minionych 50 lat Austriya, mimo rozlicznych — najczęściej sztucznych — przeszkód zamienia się coraz więcej z państwa agrarnego na przemysłowe.

Obraz rozwoju ostatniego pół wieku daje następujące cyfry:

Ludność z 19 milionów (w roku 1864) powiększyła się na 29 1/2 miliona (w r. 1913). Ten wzrost ludności polega na następujących dwóch momentach: 1) na zmniejszeniu się śmiertelno-

M. i A. FISHER.

Złe strony lotnictwa.

(Z francuskiego przełożył J. S.).

Żebrek, stary żebrak, którego codziennie można oglądać obok Pont-des-Arts, ma zazwyczaj minę krzepka, czerstwą, trzyma się jak na swe lata podeszłe, dzielnie i ma wygląd wesoły, jowialny.

Spotykam go w tych dniach i daje, jak zwykle, parę miedziaków. Rzuciwszy pobieżnie wzrok na staruszkę, spostrzegłem, iż dnia tego miał minę rzadką, był zamyślony i smutny, jak nigdy przedtem. Zastanowiło mnie to.

— Cóż to z wami, staruszkę? — pytam. — Złe się wam powodzi?

— Oj złe, mój dobry panie, złe! Coraz gotem Wright, Blériot, ci lotnicy temu winni. Bodaj ich Pan Bóg za moją krzywdę ciężko skarał...

— Za pozwoleniem! — przerwałem. — Za co tak złe życzyście lotnikom? Co oni wam złego uczynili? Dziwi mnie to bardzo, w jaki sposób lotnicy, jak Wright i Blériot mogli stać się przyczyną waszego kwaśnego humoru. A może pomyliliście się co do nazwisk?

— Wcale się nie pomyliłem, dobrodzieju. Niech piekło pochłonie wszystkich lotników i całą przemiętą żeglugę napowietrzną! Czyż panu nigdy nie przyszło na myśl, że z czasem, w miarę postępów lotnictwa, wszyscy mniej lub więcej zamożni ludzie będą używali aparatów lotniczych, jako środka komunikacyjnego? A co się wtedy ze mną stanie? Jakież los czeka mnie wtedy? Wszyscy ludzie zamożni, z których ła-

ski żyję, będą fruwać w powietrzu, jak wrony, a siadali na wieżach, lub dachach, po ziemi zaś będą dreptali tacy sami biedacy, jak ja. Ładna przyszłość! Ta myśl psuje mi krew!

Podczas tej przemowy, minęło nas ze dwadzieścia litościwych osób, przyczem każda z nich uważała za swój obowiązek moralny wrzucić na tackę żebrakowi dziesięć, lub nawet dwadzieścia centymów. Staruszek z wielką wprawą, zgrabnym ruchem zdejmował pieniądze z tacki i wsuwał go do kieszeni.

Po krótkiej pauzie ciągnął dalej:

— Domyślam się, jaką radę da mi pan dobrodzieju. Mianowicie: ponieważ wszyscy moi dobroczyńcy będą bujali na wysokościach, pozostałoby mi jedynie przeniesienie się również w przestworza powietrzne. Czyli — mam sobie sprawić jakiś mały, obszarpany, taniutki aeroplanik, tak stary i nędzny, aby mógł wzbudzić uczucie litości w sercach wielkich panów, mknących na pięknych, eleganckich aeroplanach. Zapewne poradzi mi pan dobrodzieju, abym przestał sterceżyć na skrzyżowaniu ulic, a wybrał raczej stanowisko gdzieś obok ładnego obłoczka. Mnie samemu przychodziły już takie plany do głowy. Ale to się nie da przeprowadzić. W ten deseń straciłbym i klientów i czas i pieniądze na marne. Et, co tu gadać!... Nie widzę żadnej rady, trzeba poddać się losowi... A smutny los czeka mnie w najbliższej przyszłości.

— Czemuż to?

— Nie inaczej, dobry panie. Proszę mi z łaski swej powiedzieć, jaki jest najważniejszy warunek, aby utrzymać się w powietrzu? Jeżeli mi pan nie wierzy, proszę zapytać samego Wrighta, lub innego piekielnego lotnika. Każdy panu z pewnością odpowie: „nie obciążać zbyt ciężko maszyny“. Z tego wynika, że każdy uda-

jący się w drogę pasażer powietrzny, będzie się starał pozostawić na ziemi każdy zbędny ciężar, nie weźmie więc z sobą do kieszeni kamizelki drobników. Wogóle, coraz mniej będą kursowały drobne pieniądze. To jasne, jak biały dzień, że postępy lotnictwa wywrą zgubny wpływ na losy takich, jak ja, biedaków...

W tym czasie tacka ponownie napelniła się drobnikami. Żebrek zgarnął je z ręcznikiem do kieszeni, poczem westchnął ciężko i po krótkiej pauzie ciągnął dalej.

— Może pan dobrodzieju jest odmiennego zdania? Mam przekonanie, że w zbyt różowych barwach zapatruje się szanowny pan na świat. To bardzo szczęśliwe usposobienie — optymizm. Ja sam, będąc młodym, przystojnym, bogatym, wykształconym, byłem optymistą... Przypuśćmy nawet, że znajdzie się pewna ilość osób o sercach litościwych, przejętych miłością bliźniego, że dobroczyńcy ci nie zapomną o biednych, jak ja, nędzarzach i wezmą przed odlotem parę drobników do kieszeni swych kamizelek. Ale nawet i w tym najlepszym razie interesy moje w powietrzu będą o wiele gorsze, niż tu na ziemi. Gdyby dziesięciu, dwudziestu, powiedzmy stu lotników zechciało rzucić na moją tackę trochę drobników, cożby się wtedy stało? Oto nędzny, słaby mój aeroplanik żebraczy byłby tak obciążony wagą, że dzień, w którym odczułbym radość z powodu obfitej jałmużny, byłby ostatnim dniem mego żywota. Jeszcze jeden grosz wdowi — i aeroplanik mój runie z ogromnej wysokości, a ja poniosę straszną śmierć... Wielki Boże, pociąg stworzył tych przeklętych lotników! Życie nie stanie się wskutek lotnictwa ani o odrobinę lepszym, a ileż łez wycisnie ono z ocz takich, jak ja nędzarzy, pozbawionych kawałka chleba.

OKRYCIA DAMSKIE

POLECA AU BONHEUR DES DAMES w Krakowie Floryańska 10

Ostatnie nowości wiedeńskie i francuskie

na sezon wiosenny

Olbrzymi wybór bluzek i konfekcyi dla dzieci. Reklamowe ceny uwidocznione na wystawach.

ści i 2) na przewyższe liczby urodzin nad śmierciami. Podczas gdy w roku 1863 na 1000 żywo-urodzonych zmarło 260, to w roku 1909 liczba zmarłych spadła na 198; podczas gdy w r. 1861 do 1870 nadwyżka urodzin wynosiła 7-9 na 1000 mieszkańców, to w roku 1910 nadwyżka wynosiła 11-3.

Przy takim wzroście ludności nie mogła ona znaleźć już zajęcia w rolnictwie i dlatego zaczęła się **ucieczka ze wsi do miast**. W roku 1880 na 100 mieszkańców państwa przypadało na miasta (pod tem słowem rozumie się osady liczące ponad 2000 mieszkańców) 38, a już w r. 1910 na miasta przypadało 50-1/2, t. j. przeszło połowa ludności.

Co do zajęcia, to na 1000 mieszkańców w r. 1869 pracowało w rolnictwie 672, w roku 1900 już tylko 582; w przemyśle w 1869 roku 197, a w 1900 roku już 222. W ostatnim dziesięcioleciu stosunek ten jeszcze więcej zmienił się na korzyść przemysłu.

Ilość **warsztatów przemysłowych** ogromnie wzrosła. W roku 1862 było ich 357.000; w r. 1911 już 1,017.000. W zakładach tych pracowało w r. 1890 — 1,231.000 ludzi, a w 1911 r. 4,020.000 ludzi. Zarobki w 1890 roku wynosiły 474 milionów, a w 1911 roku 2 miliardy 193 milionów. W **wielkim przemyśle** liczba fabryk z 11.811 w roku 1901 wzrosła na 16.181 w roku 1911. **Kotłów parowych** w roku 1887 było 20.000, a w 1911 roku 39.570; w tym samym stosunku wzrosła liczba zakładów elektrycznych z 446 (w roku 1907) na 854 (w roku 1913).

Ogromnie też ze wzrostem fabryk wzrosła **produkcya żelaza** wzrosła z 2 milionów cetn. metr. (w r. 1864) na 17-1/2 miliona (w roku 1912); **produkcya stali** wzrosła z 1,300.000 cetn. metr. (w r. 1880) na 19-1/2 miliona (w r. 1912). Wartość całej **produkcji górniczej** (wliczając saliny) wynosiła w 1864 roku 115 milionów, a w 1912 r. 579 milionów.

W przemyśle **maszynowym** wartość produkcji wzrosła z 30 na 900 milionów; liczba **fabryk tkackich** wzrosła z 134 na 177; **produkcya węgla** wzrosła z 240.000 wagonów na 1-1/2 miliona; **produkcya nafty** (w Galicyi) z 2000 cetn. metr. (w 1862) na 11,870.000 cetn. metr. (w r. 1912); **produkcya cukru** z 7 milionów cetn. metr. na 84 milionów; **produkcya piwa** z 7 milionów hektolitrow na 21-1/2 milionów itd.

Z postępem uprzemysłowienia szła też **koncentracja kapitału**. W r. 1865 było w Austrii 111 towarzystw akcyjnych z kapitałem 630 milionów, a w 1911 r. 736 towarzystw z kapitałem okrągiło 14 miliardów. W r. 1889 papiery notowane na giełdzie w Wiedniu miały wartość 34 miliardów, a w 1913 r. 43 miliardów. **Wkładki w Kasach oszczędności** w r. 1863 wynosiły 234 milionów, a w 1913 r. przeszło 6 miliardów. **Handel zagraniczny Austrii** w roku 1863 wynosił 1090 milionów, a w 1912 r. (razem z Węgrami) 6489 milionów.

O rozmiarach **importu** świadczą następujące cyfry: Dochody z ceł w r. 1863 dały 26 milionów, a w 1912 r. 183-1/2 milionów.

Cyfry te dowodzą, że uprzemysłowienie Austrii robi coraz większe postępy, z czego powinniśmy wynikać, że **agrariuszom** nie należy się taki wpływ, jaki obecnie mają. A jednak go mają!

tow. Daszyńskim, na którym omawiano sprawy, dotyczące zdobycia większej ilości czytelników dla „Naprzodu”.

Po południu odbył się **wiecz** w przepelnionej sali „Sokoła”. Przemówienie tow. Daszyńskiego poruszyło słuchaczy do głębi. Starym robotnikom łzy stawały w oczach, gdy przypominał stary, przedstrefkowy Borysław, zasiany trupami robotników, o których śmierci w jamach woskowych płatni zbrodniarze umieli milczeć. Podniosły się hardo głowy, gdy przesunęły się przed słuchaczami wspomnienia strejku w roku 1904, a potem walki o równe prawo wyborcze i zdruzgotania operu galicyjskich wielmożów. Zaciskały się pięści, gdy poseł Daszyński zobrazował **nędzę polskiego ludu roboczego** na wsi i w mieście, pozbawionego pracy i chleba, gnanego na poniewierkę i gdy stwierdził odpowiedzialność i zbrodniczą opieszałość warstw rządzących w kraju i państwie.

W jasnym wywodzie streścił poseł Daszyński obecne położenie polityczne i nieudolność zupełną rządu, łamanie konstytucji przez rząd, który na konstytucję został zaprzysiężony, szalone zaciętrzewienie podszczuwaczy nacjonalistycznych, uniemożliwiających normalną robotę parlamentu. „**Nam trzeba pracy dla bezrobotnych, chleba dla głodnych, rozpoczęcia budowy kolei lokalnych, dróg wodnych**” — wołał poseł Daszyński wśród silnych oklasków — a parlament pracować nie może. Ledwo zatarg polsko-ruski został częściowo załagodzony, występuje spór niemiecko-czeski z taką siłą, że rząd, który tylko na to czyhał, by rządzić wbrew konstytucji samowolnie, znalazł pozor do odroczenia parlamentu. A w okresach rozdmuchania namiętności nacjonalistycznych jest tak: „**największy szubrawiec staje się najwplywowszym, gdyż najgłośniej krzyczy, najgłośniej szczerze przeciwko obywatelom Innej narodowości!**” Rozwinął potem mówca berneński program **narodowościowy socjalnej demokracji**, oparty na autonomii każdego narodu, wykluczającej chroniczne zatargi narodowościowe, które już od dawna stanowią największą zaporę dla ekonomicznego, politycznego i kulturalnego rozwoju narodów, tworzących Austrię. W końcowej części swego przemówienia wyjaśnił tow. Daszyński znaczenie **niezależnej prasy robotniczej**, kończąc wśród burzy oklasków.

W myśl wywodów referenta przemawiali tow. Serafin i M. Błaż, wzywając robotników do wstępowania do organizacji, poczem jednomyślnie uchwalono następującą **rezolucję**:

„Zgromadzeni w dniu 22 marca 1914 r. robotnicy borysławscy, — po wysłuchaniu referatu posła Daszyńskiego — oświadczają:

I. Przyłączamy się do protestu polskich posłów socjalno-demokratycznych z 18 marca b. r. i domagamy się **zwołania sesji parlamentu**. Od parlamentu zaś ludowego domagamy się **obrony praw i swobód konstytucyjnych i zwalczania absolutyzmu rządowego**. Nadto jest obowiązkiem parlamentu ochraniać ludność naszego kraju **od nędzy i bezrobocia** przez budowę dróg wodnych i kolei lokalnych, przez walkę z drożyzną, przez uprzemysłowienie kraju i zmniejszenie ciężarów na militarystę.

II. Zgromadzenie uchwała popierać, — wobec grożących rządów absolutnych, — organizację zawodową i polityczną Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, a w pierwszym rządzie **popierać dziennik robotniczy „Naprzód”**, będący środkiem walki o prawa robotnicze i o swobody obywatelskie. Powinna wejść w życie zasada, że **każdy towarzysz partyjny ma być prenumeratorem „Naprzodu”**. Zgromadzeni wzywają koła miejscowe do energicznej akcji w tym kierunku.

Przewodniczący wiecu tow. Oktawiec podziękował w imieniu zgromadzenia tow. Daszyńskiemu za przyjazd do Borysławia, poczem wiec wśród burzliwych owacy dla tow. Daszyńskiego został zamknięty. Ze śpiewem „Czerwonego sztandaru” na ustach słuchacze się rozeszli.

Tegoż dnia o godzinie 8 odbył się wieczorek dla uczczenia 75-letniej rocznicy stracenia Szymona Konarskiego. Słowo wstępne wygło-

sił poseł Daszyński; resztę wieczoru wypełniły śpiewy profesora Ludwiga i p. Hendrichówny. Artystów witano serdecznie i nagrodzono hucznyimi oklaskami.

Miejscowa inteligencja demonstrowała — **nieobecnością**; salę wypełniali prawie wyłącznie robotnicy. Objaw ten będzie dla komitetu partyjnego zachętą do urządzania od czasu do czasu wieczorków, względnie obchodów z udziałem sił artystycznych.

List z kraju.

Biała, w marcu.

Wichrzyciele wśród nauczycielstwa.

Istnieje tu od 7 lat — a więc prawie od początku ruchu organizacyjnego wśród nauczycielstwa zapoczątkowanego przez dzisiejszy „Związek nauczycielstwa polskiego” w Galicyi — „Ognisko” skupiające z małymi wyjątkami całe polskie nauczycielstwo okręgu białskiego.

Nie da się zaprzeczyć, że Ognisko to nie tylko rozbudziło zainteresowanie się sprawami zawodowymi nauczycielstwa i skupiło idących luzem tu jak i w całym kraju do wspólnej walki o należny temu stanowi prawa obywatelskie — nie tylko interesowało nowymi poglądami i kierunkami na dziedzinie wychowania i nauczania — pobudziło do pracy na tem polu — ale wpłynęło ono w dużym stopniu na zajęcie się nauczycielstwem a ruchem społecznym i pracą obywatelską wśród ludu. — Zrozumiałem też jest zupełnie, że ta dobrze zorganizowane Ognisko, liczące przeszło 140 członków, chcieli opanować białscy wszechpolacy — a postać do tego mieli wszechpolscy nauczyciele szkół T. S. L. Ci ostatni używali dróg różnorodnych. Najpierw cicho — podstępnie dążono do zjedzenia sobie wyznawców i zwolenników — lecz gdy nauczycielstwo mimo wszystko — trzymało w kierownictwie polskich kolegów zdała od udziału w kierownictwie Ogniskiem — spróbowano gwałtownym atakiem zdobyć upragnione nad nauczycielstwem rządy.

Po wiecu nauczycielskim w Białej w r. 1912 na który prezes komitetu wiecowego — a zarazem prezes Ogniska zaprosił w śród innych posłów i posła Daszyńskiego — wszechpolacy białscy stracili równowagę. — Prezesa Ogniska okrzykami w prasie klerikalnej i wszechpolskiej beznawym socjalistą — a i członków komitetu powołując rzeszami. Wystosowano nawet pismo do Ogniska, żądające satysfakcji za jawienie się i mowę posła Daszyńskiego i dra Grossa z Białej. — Za ten brak taktu dostali wszechpolacy porządną odprawę. Wtedy wszechpolscy nauczyciele starali się oskarżenie swe przeciw kierownikom wiecu nauczycielskiego i Ogniska przeprowadzić na Ogniskowych zborniach, które swoimi krzykami wprost uniemożliwiali. Jednak nauczycielstwo nie tylko białskiego ale i kęckiego Ogniska dało dobitnie poznać wszechpolskim kolegom, jaki ma o nich sąd — tak że jedynym wyjściem dla eudeków było wystąpienie z Ogniska.

Spryt kazał im jednak zostawić jednego ze swoich. I tego na dziwną pchnęli drogę, — bo oto ten wszechpolski nauczyciel — kierownik kresowej szkoły T. S. L. łączy się z kierownikiem 2 szkół niemieckich... w celu „uzdrowienia” Ogniska łączy się z ludźmi, co choć nie Niemcy z urodzenia, to z grawitowania ku nim, przyzwyczajenia, prowadzenia domu, obcowania — z ludźmi, którym polskość co najmniej obojętna! O jednym z nich powiemy jeszcze słów parę na końcu notatki.

„Uzdrowienie” Ogniska skończyło się wykluczeniem z Ogniska owego wszechpolskiego kierownika i jednego jego kolegi z niemieckiej szkoły, bo drugi nie był nawet członkiem zawodowej organizacji!

Zemsta wykluczonych dziwne przybrała kształty. Oto powstaje w Białej Polskie Tow. Pedagogiczne, oddział lwowskiego P. T. P., którego pragnieniem i dążeniem dzisiaj jest zniszczenie Związku polskiego nauczycielstwa ludowego, zawodowej organizacji nauczycielskiej.

Nie trzeba chyba dodawać, kto jest twórcą tej odtrutki na Ognisko w Białej... Zaznaczyć tylko należy demagogię tych panów, którzy młodemu nauczycielstwu, zwłaszcza ze szkół niemieckich

Robotnicy borysławscy

przeciwko rozbijaczom parlamentu.

Borysław, 25 marca.

Długo pamiętać będą robotnicy borysławscy niedzielę dnia 22 marca. Na wiec przybył tow. Daszyński, witany ze szczerym entuzjazmem przez tysiące ludzi, zrosniętych od lat z ruchem robotniczym, odczuwających głęboko, jak silne są węzły, łączące wodza partyi socjalistycznej z każdą myślą, każdym drgnieniem, każdą nadzieją klasy robotniczej.

Przed południem odbyło się posiedzenie mężów zaufania zorganizowanych robotników z

Atrakcją światową

jest „GRAMOLA”

Bo Gramola z marką „aniołek piszący” jest udoskonalonym aparatem grającym bez tuby.

Bo Gramola uznana została przez znawców jako najlepszy aparat.

Bo Gramola gra sztyftem stalym lub zmieniającym się, czysto, naturalnie i bez szmeru.

Bo przy Gramoli można najnowsze tańce: Tango, Two Step i t. d. przyswoić sobie i nauczyć się.

Bo na Gramole można z łatwością przerobić patefon.

Bo Gramola w swej dobroci przewyższa wszelkie inne fabrykaty.

Pierwszy krajowy skład Gramofonów
Generalne zastępstwo Akc. Tow. Gram. na Galicyę, Bukowinę i Śląsk

Józefa Wekslera

w Krakowie, Floryńska 25 we Lwowie, Sykstuska 2
Telefon Nr. 1241. Telefon Nr. 1500.

Gramofon koncertowy z 10 zdjęciami kosztuje koron 38.—
Wszelkie płyty prócz „aniołkowych” i „Zonophon” po K 1-30.
Cenniki darmo i oplatnie. Ułgi w spłatach.

ekich, Homaczyli, iż cel tworzonego przez nich Towarzystwa jest taki sam, jak i Ogniska, co więcej, iż oni spodziewają się przy pomocy P. T. P. zdrowie Ogniska z błędów, w które popadło.

Komentarze zbyt cenne.
Należy przecież podać do szerszej wiadomości fakt, że we wszechpolscy nauczyciele szkół T. S. L. zakładają t. zw. Polskie Towarzystwo pedagogiczne, łącznie z nauczycielstwem z niemieckich szkół — tych szkół, z których T. S. L. musiało i musi jeszcze wydzierać polskie dzieci! Należy podać do wiadomości, że alians ten zawiązał się w polskiej szkole kresowej T. S. L. bez wątplenia z wiedzą i przyzwoleniem delegata zarządu głównego T. S. L., a zarazem dyrektora seminarium nauczycielskiego T. S. L. i że dyrektorka tej szkoły T. S. L. objęła godność wiceprezesa tego dziwnego Towarzystwa. Należy publicznie zapytać, jaka idea złączyła wszechpolskie nauczycielstwo ze szkół T. S. L. z nauczycielstwem ze szkół niemieckich, wynaradawiających polskie dzieci?

Na koniec mała uwaga: „Dziennik cieszyński“ i „Gazeta bielska“ wyraziły szczerą radość w osobnych artykułach, że nareszcie powstało w Białej tak pożądane Towarzystwo.

Przypomnijmy więc tym czasopismom, że współtwórcą tego tak radośnie witanego przez nie Towarzystwa jest ten sam pan z Lipnika, którego rok wstecz oba te czasopisma piętnowały jako wyławiacza polskich dzieci do niemieckiej szkoły i to w gminie, gdzie istnieje polska szkoła.

Dziś wszystko dobre, bo idzie on ręką w rękę z politycznymi przyjaciółmi tych czasopism — do sąsiadki przeciw organizacji nauczycielskiej, niesympatycznej endecyi.

Walka o „home rule“.

Oświadczenie Asquitha w Izbie gmin.

Londyn. W Izbie gmin premier Asquith doniósł, iż marszałek polny French i generał Eward wnieśli dymisy, że jednakże rząd ich prosił, by pozostali na stanowisku. Rząd oczekuje ostrożnej odpowiedzi od generałów. Obaj generałowie prosili o dymisy nie z powodu różnic z rządem w sprawie pojmowania stanowiska wojskowego, lecz ponieważ podpisali wręczona Goughowi oświadczenie.

Rozkaz rady wojskowej do armii.

Dalej zawiadomił Asquith, że rada wojskowa jednomyślnie uchwaliła wydanie nowego rozkazu do armii. Rozkaz ustanawia, że 1) w przyszłości żaden oficer ani żołnierz nie ma być zapytywanym przez przełożonego, jakie stanowisko zajmie w razie wezwania go do posłuszenia rozkazów; 2) żadnemu oficerowi lub żołnierzowi nie wolno w przyszłości żądać zapełnienia jakichś w sprawie rozkazów, do których spełnienia on może być wezwany; 3) jest obowiązkiem każdego oficera i żołnierza, być posłusznym wobec wszystkich prawnych rozkazów, jakie będą mu wydane przez właściwą władzę.

Premier podniósł, że rząd wytrwa przy wszystkich oświadczeniach, jakie złożył.

Przywódca opozycji Law nie podnosi zarzutu przeciw rozkazowi wojskowemu, tylko oświadcza, że wyłącznie brak roztropności rządu i ministra wojny Seely wywołał potrzebę takiego postępowania.

Dymisya generałów.

Londyn. Rząd nie przyjął podania do dymisji generałów Frencha i Ewarda. Obaj generałowie podania jeszcze nie cofnęli, oczekują jednak tego kroku rychło. Wszystkie stronnictwa domagają się, by minister wojny Seely urząd złożył.

Przegląd polityczny.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów niemieckich. Przy wyborze ścisłym posła do parlamentu z okręgu Borna (Saksonia) wybrany został tow. Ryssel przeciw konserwatyście generałowi Lie-

bertowi, którego mandat parlament unieważnił. Przy głównych wyborach w r. 1912 Liebert „zwyciężył“ większością 33 głosów, ale oszustwa były tak jaskrawe, że parlament musiał mandat unieważnić. Z Liebertem znika z parlamentu jeden z najwstrętniejszych wrogów socjalizmu.

Kongres niemieckiej socjalnej demokracji odbędzie się we wrześniu w Würzburgu. Na porządku dziennym oprócz sprawozdań, wyborów itd.:

1. Państwo militarne a demokracja (referent tow. dr Lensch).

2. Polityka gospodarcza a prawo koalicyjne (referent tow. Molkenbuhr).

Niemcy i Włochy w Małej Azji. „Corriere della Sera“ donosi, iż jedynym tematem rozmowy między cesarzem Wilhelmem a królem włoskim w Wenecji była kwestya Turcyi małoazjatyckiej. Król włoski przedstawił cesarzowi, iż Włochy mogą w Małej Azji osiągnąć korzyści gospodarcze tylko z pomocą Niemiec. Niemcy muszą poprzeć Włochy w ich aspiracjach gospodarczych w Pamfili i Cylicyi, a projekt kolei badgadzkiej należy połączyć z włoską koleją Adana.

KRONIKA.

Sobota 28 marca.

Konfiskata. Wczorajszy numer „Naprzodu“ został skonfiskowany. Dwa ustępy z artykułu wstępnego nie znalazły upodobania w oczach pana dzierżającego czerwony ołówek, bo rozchodziło się o wojsko. To w Austrii wystarcza do konfiskaty.

Nowiny krakowskie.

Program uroczystego poranku, który odbędzie się dziś, w niedzielę 29 marca o godz. 10 i pół rano w sali Związku stow. robotniczych (Dunajewskiego 5, II. p.) i będzie poświęcony rewolucyi marcowej (rok 1848), jest następujący: 1. Lutnia Robotnicza — pieśni rewolucyjne; 2. Poseł Daszyński — referat o marcowej rewolucyi; 3. p. Marta Jakobsonówna — fortepian; 4. p. Bodnicka — śpiew solowy; 5. p. Żarski, art. teatru miejskiego — wiersz J. Żuławskiego, poświęcony roku 1848; 6. p. Michalczykówna (skrzypce) — Romans Wieniawskiego i Mazurek Młynarskiego; 7. P. Sobański i p. Bodnicka (śpiew) — duet.

Wstęp 20 halerzy. Komisya oświatowa zaprasza towarzyszy i towarzyski do licznego udziału.

Wieczór Wagnerowski urządza Uniw. Ludowy w Związku stow. robotniczych (Dunajewskiego 5, II. p.) we czwartek 2 kwietnia o g. 7 wiecz. Bilety po 20 hal. do nabycia w Związku i w czytelni Uniwersytetu Ludowego (Dunajewskiego 7). Program: prof. dr Reiss, prelekcya; prof. Ludwig, pieśń Wolframa z „Tannhäusera“ (śpiew); p. M. Jakobsonówna, Jazda Walkiryi, Pieśń przy kołowrotku (fortepian); p. Hermann, Waltera pieśń konkursowa ze „Śpiewaków Norymberskich“ (skrzypce).

Będzie to ostatni wieczór czwartkowy w Związku w okresie przedświątecznym.

Wybory do kraj. biura powszechnego zakładu pensyjnego dla funkcjonaryszy we Lwowie rozpisane zostały na 4 kwietnia. Ponieważ różne hyeny obchodzą ubezpieczonych i wyłudniają karty głosowania, zwraca się uwagę, aby kart nie wydawano, ewentualnie, by składano je albo w stow. handlowców (ul. Sebastjana 16) albo na ręce tow. Rendla (ul. Pawia 12).

Otwarcie teatru ludowego Syndykatu dziennikarzy krakowskich nastąpi dnia 12 kwietnia w parku krakowskim w odnowionym budynku teatralnym. Personal teatru jest już skompletowany, — próby rozpoczną się z dniem 1 kwietnia. Ułożony został repertuar na pierwszy miesiąc. Zawiera on sztuki: Bałuckiego, Ruszkowskiego, Stasiaka, Turckiego. Dyrekcyę teatru powierzył Syndykat p. Stefanowi Turckiemu, dodając mu jako kierownika literackiego p. Konrada Rakowskiego, krytyka teatralnego i literata, oraz jako reprezentanta Syndykatu p. Antoniego Lekszyckiego.

Pogadanka pedagogiczna. Staraniem sekcji odczytowej (opieki pozaszkolnej) Ogniska nauczycielskiego odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o g. 5 wieczorem w sali Ogniska (Rynek 29, II. p., Linia B-C) pogadanka pedagogiczna na temat: „Hygiena dzieci w wieku szkolnym“. Po referacie dra Juliusza Piątkowskiego dyskusya. Wstęp wolny.

Zakończenie roku szkolnego zawodowej uzupełniającej szkoły malarzy pokojowych i szyldowych, pokostników i lakierników odbędzie się 29 b. m. o godz. 10 przed południem w budynku im św. Barbary przy ul. J. Szujskiego 2. Przy tej okazji urządzoną będzie wystawa prac uczniów tej szkoły.

Z Elauteryi. W niedzielę 29 b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Rynek gł. 6, II. p. (Szara kamienica) wykład p. Zagórskiego p. t. Typy obłąkanych pod wpływem alkoholizmu, poczem dyskusya. Wstęp bezpłatny, goście mile widziani.

Proces szpiegowski. Dnia 6 kwietnia odbędzie się przed trybunałem orzekającym rozprawa przeciw Waclawowi Krskowi, uczniowi-prywatysty z Tarnopola, o szpiegostwo. Został on aresztowany we wrześniu z. r. w Szczakowej, gdy wracał z Warszawy. Śledztwo wykazało, że szpiegostwo uprawiał od czerwca z. r. w ten sposób, że pojechał do Warszawy i ofiarował swe usługi sztabowi generalnemu. Utrzymywał stosunki z rotmistrzem Nicollim w Warszawie i pewnym oficerem w Kaliszu, z którego polecenia szpiegował w Poznańskiem.

Samobójstwo. W mieszkaniu przy ul. Krakowskiej 56 otruła się ubiegłej nocy 19-letnia Eleonora Kotas, zażywszy karbolineum. Objawy otrucia zauważono w dwie godziny po zażyciu trucizny. Zawezwano pogotowie, które mimo zastosowania środków zaradczych, nie zdołało denatki odratować. Powód samobójstwa nieznan.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią. W domu akademickim postrzelił się wczoraj z brauningu przez nieostrożność 23-letni słuchacz praw F. J. Po wyjęciu magazynku z nabojami jeden z naboju pozostał w lufie; wskutek nieostrożnego potrącenia broń wypaliła. Kula ugodziła F. J. w lewą pierś, naruszając płuca. Pogotowie opatrzyło ranę, poczem odwiozło go do szpitala Łazarza.

Kalecstwa przy pracy. W Borku Fałęckim spadł przy ścinaniu drzewa pień na Franciszka Tatara, który doznał uszkodzenia kręgosłupa i nóg. Odwieziono go do szpitala Bonifratrów. — Z Krzeszowie przywieziono wczoraj Jana Kowalka, któremu belka spadła na nogi, łamiąc je. Z dworca przewieziono go do szpitala.

500 przedmiotów za 5 K. Do policji wpłynęły skargi z różnych miejscowości zagranicznych i krajowych na S. Urbacha o oszustwo przez fałszywe ogłoszenia w dziennikach. Urbach ogłaszał, że sprzedaje 500 przedmiotów za 5 K 90 h. Za adres podawał liczbę fachu pocztowego. Przedmioty były zupełnie bezwartościowe, co stwierdziła rewizya policyjna w magazynie Urbacha przy ul. Józefa.

Przejechany przez pociąg. Pociąg nr 41, jadący z Wiednia do Krakowa, przejechał w Rudawie jakiegoś robotnika dziś rano; robotnik zginął.

Aresztowanie wróżbiarek. Nadeszły depecze z Lublina z doniesieniem, że aresztowane w Krakowie wróżbiarki: Krawczykówna i Rojzenmann popełniły tam szereg oszustw i kradzieży. Między innymi skradła Krawczykówna kosztowności, wartości 900 rubli, na szkodę p. J. Zielińskiej.

Związek pracownic biurowych, handlowych i kasowych odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 29 b. m. w lokalu przy ul. Mikołajskiej 3 o godzinie 3:30 po południu z porządkiem dziennym: 1) utworzenie z obecnego związku nowego stowarzyszenia pod nazwą „Bratnia pomoc urzędników prywatnych w Krakowie“; 2) sprawa przystąpienia członkiń, należących dotąd do związku, do krakowskiego koła związku urzędników prywatnych.

Zawody w piłkę nożną między „Cracovią“ a „Dianą“ z Katowic odbędą się jutro, w niedzielę, na boisku przy ul. Wolskiej.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Dunajewskiego 7).

W niedzielę o godz. 3 po południu (dla dzieci): „Kolebka Polski“.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Moje bobo“, farsa ameryk. M. Mayo (nowość).
Niedziela po południu: „W górę serca“.
Niedziela wieczór: „Moje bobo“.

USTREDNI BANKA



CENTRALNY BANK

□□ CZESKICH SPORZITELEN □□

CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI

FILIA W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 42 LINIA A-B

Adres telegraficzny:
Sporobanka

Przyjmuje wkładki na książeczki i rachunki. — Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcje bankowe w ramach statutu. — Wadya i kauce składają pod nader korzystnymi warunkami. — Własna kapitały banku wraz z powierzonymi wynoszą obecnie przeszło 100 milionów koron. Ostatni obrót roczny przeszło 7 miliardów koron. Stan emitowanych własnych obligacji około 50 milionów koron.

Telef. Dyrekcyj L. 1170
Telefon kantoru
mianu L. 2590

Nowiny lwowskie.

Doroczne walne zgromadzenie partyjne. Dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbędzie się we wtorek 31 bm. o godz. 7^{1/2} (Rynek 1. 8) z porządkiem dziennym: 1) Wybór Komitetu P. P. S. D., 2) Sprawozdanie Komisji Oświatowej, 3) Prasa i kolportarz, 4) Organizacja młodocianych, 5) Wniośki. Upraszamy towarzyszy ze względu na sprawy na porządku dziennym stojące, o bardzo liczny udział. *Prezydium Komitetu P. P. S. D.*

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (plac Dąbrowskiego 7, II. p.).

W niedzielę o godz. 11^{1/2} rano w sali „Sokoła-Macierzy“ odbędzie się „Poranek Pieśni Ludowej“ Łaskawy współudział obiegali: Chór akademicki oraz artyści teatru miejskiego: pp. Martynowiczówna, Müller i Feldman. — Krzesła I-rzędne 1 K, II-rzędne 60 h, III-rzędne 40 h. Wstęp na salę 20 h.

W stowarzyszeniu Introligatorów (Rynek 41, III p.) w poniedziałek o godz. 7:30 wieczorem wykł. pop.-nauk. p. prof. R. Wacka „O Hiszpanii“ — z obrazami świetlnymi.

W stowarzyszeniu Metalowców (Ormiańska 15, I p.) w poniedziałek o godz. 7:30 wieczorem wykł. pop.-nauk. lekarza red. dra Juliusza Bandrowskiego: „Świetlane szlaki odrodzenia życia podług praw przyrody“. Z cyklu wykładów „Zdrowie i życie“.

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela po poł.: „Flirt“.
Niedziela wieczór: „Księżniczka Małgorzatka“.
Poniedziałek: „Pani prezesowa“.

Z kraju.

Zgon burmistrza Przemyśla. W środę 25 b. m. zmarł w Przemyślu dr Franciszek Doliński, poseł sejmowy i długoletni burmistrz miasta. Dr Doliński dopiero 27 stycznia wskutek rozwiązania Rady miejskiej formalnie się usunął z areny życia publicznego. W istocie jednak dr Doliński już od dłuższego czasu — blisko rok — był cierpiącym tak, że w najbliższym otoczeniu liczone się z katastrofą już nie od dziś.

Ś. p. Doliński był posłem na sejm od r. 1908. Wówczas przy pomocy naszej partii zdobył mandat przeciw wszechpolakowi drowi Tarnawskiemu. Partya w owych wyborach udzieliła nie wzięła, zalecając swoim zwolennikom abstynencję od głosowania. Od tego czasu datuje się walka wszechpolaków przeciw Dolińskiemu. Zamieniła się ona w ślepa nienawiść osobistą w r. 1913, kiedy Doliński jako kandydat blokowy przy czynnym poparciu polskiej partii socjalno-demokratycznej ponownie przy wyborze sejmowym odniósł zwycięstwo nad kandydatem wszechpolskim (radcą sądowym Grzędzielskim). Już przedtem, pod wrażeniem napaści wszechpolskich, dokonał się w Dolińskim zwrot przekonaniowy na lewo. Chorowity, stale błotem obryzgiwany, człowiek, który wielki kawał dziejów autonomii miasta dźwigał na swoich barkach, od polskiej socjalnej demokracji i opozycji, która jego system gospodarczy rzeczowo krytykowała, doznał serca i zrozumienia. Ujęto się za nim. Uszanowano w nim człowieka, nie naszego, nie socjalistę. Ze strony żywiłów dem. doznał też Doliński szczerej obrony. Demokratyczna prasa przemyska popierała w 1913 r. jego kandydaturę do sejmu jako odpowiedź na nagonkę wszechpolską. Partya nasza, widząc w Dolińskim zwolennika reformy wyborczej, rzuciła się w wir ostatniej walki wyborczej do sejmu, która zakończyła się pogromem garsteczki wszechpolskich oszczerców, wspomaganych przez księży. — Ś. p. dr Doliński odczuwał wdzięczność dla tych, którzy go w najcięższych chwilach jego życia nie tylko nie opuścili, ale bezinteresownie poparli. — Dalszym następstwem tej zmiany stosunków i układu sił w mieście było zawieszenie autonomii miejskiej, jako wykwit kreciej roboty wszechpolaków przemyskich. Ś. p. Dolińskiego szarpiano na szpaltach prasy wszechpolskiej niemal do ostatniej chwili jego życia, które mu uprzykrzano zapewne w imię „chrześcijańskiej miłości bliźniego“.

Zgon Dolińskiego okrył żalobą żonę, syna Franciszka, kandydata prawa, i córkę, zamężną bar. Wolfową. Pogrzeb odbędzie się kosztem miasta, któremu długie lata służył jako zastępca burmi-

strza, a następnie jako burmistrz i z którego dwukrotnie posłował do sejmu.

Z Jarosławia piszą nam: Dnia 20 b. m. odbyło się w sali „Gwiazdy“ zgromadzenie w sprawie bezrobocia, zwołane przez komitet złożony z robotników i pracodawców, którym także nęcza ogólna daje się odezwać. Sala wypełniona była po brzegi; do prezydium powołano jednego pracodawcę i jednego robotnika. Posła tow. Marka, mającego referować do punktu: „Sytuacja polityczna a zastój w przemyśle i handlu i bezrobocie“, zastąpił tow. Deneka ze Lwowa. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, po której wybrano deputację z łona robotników i pracodawców, mającej interweniować w gminie i starostwie w sprawie rozpoczęcia robót, których w mieście jest dosyć. Budowa sądu obwodowego i domów kolejowych poszła w niepamięć, mimo że gmina ofiarowała grunt bezpłatnie. Radca Rychlik, poseł tutejszego okręgu, któryby w powyższej sprawie udzielić mógł informacji o zabiegach swoich w Kole polskiem, na zgromadzenie nie przybył. Miastu, tonącemu w błocie, brak kanałów; projektowana budowa elektrowni przyjdzie do skutku chyba za lat sto, wogóle brak inicjatywy do wybrnięcia z obecnego zastój i gospodarki z dnia na dzień. Założono zato towarzystwo upiększenia miasta, niewiadomo tylko czem? Mimo dosyć licznej inteligencji w mieście brak jakiegokolwiek ruchu umysłowego i zajęcia się sprawami miejskimi. Na odczyty o tematach interesujących przyjdzie czasem, na 25 tysięcy mieszkańców, osób kilkanaście. W stowarzyszeniu robotniczym pod tym względem stosunki są o wiele lepsze.

Żywiecki Uniwersytet Ludowy urządza 7 kwietnia odczyt inż. Stan. Majewskiego pt.: „Zbiorniki i przegrody dolin“. Wykład odbędzie się w sali „Urania“ o godz. 6^{1/2} wieczór. — W piątek 3 kwietnia odbędzie się pogadanka dla dzieci pt.: „Kościuszko pod Racławicami“. O Kościuszcze opowie nauczycielka p. M. Funkówna, a bajki i deklamacje p. M. Szczepańska.

Ze świata.

Ciągnięcie loteryi klasowej. Przy wczorajszym ciągnięciu loteryi klasowej wygrały 10.000 K numer 26.106 i 57.140, po 10.000 K numer 20.236, 47.769 i 54.461.

Wylewy na Węgrzech. Z Pięciokościolów donoszą: Wskutek ulewnej deszczu miasto częściowo zalane, kilka domów runęło. Także linie kolejowe częściowo uszkodzone.

Z Tokaju donoszą: Rzeki Cissa i Bodnok wystąpiły z brzegów i zalały wiele miejscowości.

Pożar łodzi motorowej. Z Tryestu donoszą: Wczoraj wieczorem zapaliła się z niewiadomej przyczyny benzyna w łodzi motorowej okrętu wojennego „Arcyksiążę Franciszek Ferdynand“. Pożar po pół godziny ugaszono. Jeden żołnierz odniósł ciężkie oparzenia.

Wypadek automobilowy. W Berlinie omnibus samochodowy, zapełniony pasażerami, uderzył o kamień, zatoczył się i wpadł do dołu przygotowanego pod budowę kolei podziemnej. Z trudnością wydobyto pasażerów, z których dwóch odniosło ciężkie obrażenia. Omnibus wydobyła straż pożarna po długich usiłowaniach.

Dlaczego tyle ludzi cierpi w życiu, a tak niewiele korzysta z prawdziwych uciech życiowych? Ponieważ większość ludzi nie ma regularnego stolca. Do usunięcia tego chronicznego zaburzenia przemiany materii nadaje się najlepiej od dawna znana woda gorzka Franciszka Józefa w Ofen, nie zawiera żadnych szkodliwych części składowych, a nawet, przy dłuższym użyciu, przeczyszcza regularnie, łagodnie i bezboleśnie. Nadto jest ta woda mineralna bardzo przyjemna i łatwa do użycia. Polecona przez uczonych, jak Bamberger, Braun, Breisky, Krafft-Ebing, Meynert, Ofer, Schauta i wiele jeszcze innych przedstawicieli wiedeńskiej szkoły medycznej. — Woda gorzka Franciszka Józefa jest do nabycia w aptekach, drogueryjach i składach wód mineralnych. Gdzie nie można dostać, należy się zwrócić do dyrekcji wysłkowej źródeł leczniczych Franciszka Józefa w Budapeszcie.

G. GABRYELSKA, Kraków. kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianele — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Z powodu podszywania się pod firmę Stadtmüllera we Lwowie, proszą nas o podanie do publicznej wiadomości, że firma ta znana zaszczytnie od r. 1847, jeszcze w maju 1912 zwinęła chwytliwie lokalną sprzedaż win i od tego czasu we Lwowie nigdzie prawnie reprezentowana nie była.

Ulegając wielostronnym żądaniom otworzyła nowo sprzedaż detaliczną i hurtową win wszelkich gatunków, koniaku i miodu. Lokal firmy **Stadtmüller, Lwów, Rynek 37.**

Złym skutkiem chorób jakie zazwyczaj z blabych dolegliwości żołądka powstają zapobiedz można przez wczesne użycie znanego środka domowego dra Kosy balsamu żołądek.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach i głównym składzie B. Fragnera c. k. nadwornego dostawcy w Pradze 208—III.

TELEGRAMY

z 28 marca.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Komisya socjalno-polityczna obradowała wczoraj. Zastępca rządu szef sekcji Wolf domagał się reasumcy uchwalonego wczoraj wniosku posła Hallera co do przyjmowania urzędników dla urzędów powiatowych. Reasumcyę uchwalono. Następnie przyjęto kilka dalszych paragrafów w brzmieniu proponowanym w projekcie rządowym. Następnie posiedzenie we wtorek 31 b. m. o godz. 10 rano.

W Albanii.

Wiedeń. „Albanische Korresp.“ donosi, że ogłoszona przez „Temps“ wiadomość o anarchii w Durazzo i proklamowaniu stanu wojennego, jest bezpodstawną. W Durazzo panuje zupełny spokój i niema żadnego powodu do zarządzeń wyjątkowych. Codziennie dochodzą z różnych części kraju liczne telegramy hołdownicze do króla.

Rawlzya konstytucyj w Rumuni.

Bukareszt. Jak donosi „Minerva“, wybory do konstytuandy wyznaczono na 10 maja. Konstytuanta zbierze się 1 czerwca.

Prawo głosowania kobiet.

Boston. Izba reprezentantów stanu Massachusetts przyjęła 164 głosami przeciw 39 poprawkę do konstytucyj, wykreślając słowa „płci męskiej“ w postanowieniu, uprawniającem do głosowania. Taką samą poprawkę przyjął także senat.

Sprawa Rochette'a.

Paryż. Na popołudniowym posiedzeniu komisji śledczej w sprawie Rochette'a przewodniczący Jaurès doniósł, że o godzinie 11:30 przed południem w mieszkaniu otrzymał list, podpisany „Rochette“, zaopatrzonego stampilą pocztową szwajcarską. List ten jest identyczny z ogłoszonym listem w „Matin“.

Katastrofa okrętowa.

Londyn. Jak donoszą z Brisbane w Australii, parowiec francuski „St. Paul“ w drodze do Sydney tuż koło portu najechał na skały i zatonał. 18 osób zginęło, 11 osób z załogi zdołano uratować.

Sprawy partyjne.

Nowo obrany komitet P. P. S. D. w Przemyślu ukonstytuował się, wybierając ponownie Józefa Schlama przewodniczącym, Dominika Teluka zastępcą przewodniczącego, sekretarzem politycznym Aleksandra Mandla, sekretarzem zawodowym Rudolfa Burdę, skarbnikiem Józefa Siegmana.

Baczność! Z powodu podszywania się pod moją firmę oświadczam, że po cząwszy do maja 1912 firma moja w żadnym lokalu w obrębie Lwowa reprezentowaną nie była, zajmując się wyłącznie sprzedażą ze swoich składów zamiejscowych. Obecnie prowadzę sprzedaż miejscową we Lwowie tylko i wyłącznie **Rynek 34.** Wszelkie gatunki win, koniaków, miodów etc.

== **HANDEL WINA** ==
STADTMÜLLERA
RYNEK 34. znanej w r. 1847 założonej firmy. **RYNEK 34.**

Pod mostem.

Pod mostem leniwie przeciąga miarki ruch miasta. Toczą się biedne, małe wozy, jak graty — snują się ludzie, jak cienie. Wysoko, hen, nad ostrym szczytem świętych wież, nad glorią zamku wawelskiego płynie niebo, jakies bolesne i sploszone. Bujny odmet wiosny kłębi się w jego granatowych rozlewach, cały rozmach młodzieńczej pory roku szarpie się w chmurach, i leca, leca wiatrem niecierpliwym pędzone ku końcom nieznanym. Na ciemnych powłokach zenitu wicher rozesał się radosny — wieści przemianę.

Stoję pod łukiem mostu wpatrzony w sławne zarysy miasta. Słodziutki jazgot dzieci, skrzyp wozów, ciżby krok obojętnej — wszystko to zlewa się w jeden oddech życia, bliski i szczerzy. Jest mi, jak gdybym wszystko to małe i serdeczne, przemijające — trzymał na dłoni. Jeszcze chwila a przesypię cały ten kram z ręki do ręki niczem garstkę drobiazgów. Wówczas może słycać będzie przelot chmur. A w lotach tych może usłyszę...

Zadrzały nademną głuche echa... Biją potworne, żelazne pulsory coraz rozgłośniej. Łomot się ciska i rozpręga wśród kamienic. Po moście tuż nademną przebiega długi pociąg.

Każdy stuk, każde żelazne uderzenie godzi w me serce... Na barki mi spada ciężar przemocy... Bo wiem, że tam wraz z pieśnią słonecznej ciżby — pędzi precz, za kraju tego granice, za nieba tego wiosenne rozpędy, precz — lud głodny. Lud — wiosna pól, uprawa niw, kwiat rozkołysanej łąki.

Łuk mostu też się nademną, jak wieko uchylonej trumny... Bo wiem, że tam, w żelaznym zgiełku wozów, w tej porze cudnej wiosny, gnana krzywdą, głodem przednówka trzebiona, uchodzi wiosna narodu, ucieka moc! Bo wiem, że wpośród lichej gospodarki łagodnych pól tej ziemi i dóbr jej urodziwych, jazda ta — to jazda piekielna nadzieje ojczyzny wrogowi oddająca!!

Bo wiem, że w huku tych wozów dokonuje się wywóz opętany, przemysł szalony!!

Zda mi się, że nie zgiełk i nie ciężar kutego żelazstwa a cała krzywdą tych ludzi, pędzących na zatrącenie, wali mi się na barki... Echa pytają się ech, głos hucznie pędzi za górami, chmura stalowa rozdziera inną... Jęzory czarnej burzy świszczą na niebie... Zaś hen — wysoko z bezdeni niebiosów gnana precz wiosną pokolenia błogosławi uśmiechem blasku na wieży kościelnej uwita korona złota. W ciemnościach, szczerze drapieżnej podobna, szczerzy się i blizszy jak próchno.

J. K.

Z piekła pracy robotniczej.

Robotnice w Rydze.

Telegraf rozniósł wieść przed kilkoma dniami o masowym zatruciu robotnic w Rydze (Rosya) w znanej fabryce kaloszy „Prowodnik”. Tow. poseł Malinowski umyślnie udał się do Rygi, aby sprawdzić wszystkie podane fakty. Swe sprawozdanie podaje w ostatnim numerze petersburskiej gazety robotniczej „Put' Prawdy”.

Na brzegu Dźwiny Zachodniej piętrzy się piękny budynek fabryczny. Lecz te ładne, mocne mury ukrywają w sobie takie okropności, że trudno uwierzyć w możliwość ich nawet w naszych czasach — czasach katastrof naftowych, oraz nieszczęść w kopalniach i w fabrykach. Lecz tam przynajmniej się mówi o „nieszczęśliwym przypadku” — a tutaj? Tutaj widziałem zimne, świadome okrucieństwo i otwartość, dochodząca do cynizmu.

Wkładając dobrze wypolerowane, błyszczące kalosze, niewielu z nas zapewne się domyśla, za jaką cenę, za cenę jakich tortur wyprodukowano te ładne, wygodne kalosze! Zyski tego największego przedsiębiorstwa Rygi, eksploatującego do 13.000 robotników, dochodzą do 15%. Ten potężny procent jest kupiony za cenę życia, w najbardziej strasznym, najbardziej literalnym tego słowa znaczeniu. Fabryka bowiem stara się oszczędzać i nie kupuje dobrej benzyny,

która jest częścią składową owej maści, jakiej się używa do kaloszy.

Setki robotnic, nachylone nad naczyniem z maścią, oddychają ciężkim, duszącym gazem, zaś po dwóch godzinach pracy mdleją. Padają przytem nie po dwie i nie po trzy.

Dnia 4 marca (starego stylu) zemdląło w oddziale kaloszy — 20. Dnia 5 omdlało w innym oddziale 50 i wyniesiono ich w stanie nieprzytomnym.

Wynoszą, kładą na gołe kamienie, polewają wodą... Wstaje — dobrze! — idź więc znów do roboty! Płaca od sztuki nie pozwala tracić czasu — niema czasu na chorobę. A jeśli nie wstaje, kładą na wózek, wiozą do ambulatoryum i tam znowu kładą na podłogę. Leż aż się odleżysz. Łóżek braknie.

A majster powiada: „Cóż robić? Trzeba się przyzwyczajać — innej maści nie będzie”.

A inspekcja fabryczna? W zimie udały się do inspektora robotnice ze skargą. Przybył, skonstatował, że pomoc lekarska jest urządzona doskonale, winne więc są tylko „słabe dziewczyny” robotnic...

Frakeja dumską socjalno-demokratyczna postanowiła wnieść interpelację w sprawie postępowania inspekcji fabrycznej. Lecz naturalnie interpelacją niepodobna poprawić stanu rzeczy, konstatuje tow. poseł Malinowski, towarzysze ryscy doskonale to chyba rozumieją...

Język francuski, a „bogarodzica ochteńska”.

Wśród szczegółów, podawanych przez dzienniki rosyjskie o „bogarodzicy ochteńskiej” (o której pisaliśmy niedawno) znajduje się jeden, wysoce komiczny.

Mianowicie Smirnowa, dorobiwszy się okragłej fortunki na cienności swoich wyznawców, zapragnęła dać dzieciom swoim edukację pańską, co w jej wyobrażeniach równało się uczeniu ich muzyki i francuskiego języka.

To ostatnie jednak wywołało pewną konsternację wśród bardziej „krytycznych głów” z otoczenia „bogarodzicy”... Po co mają się dzieci boskiego pochodzenia uczyć jakiejś mowy cudzej? Na to Smirnowa miała odpowiedź gotową, że nadejdzie przecież czas, kiedy różne ludy zagraniczne przychodzić będą, aby cześć jej składać — trzeba więc, ażeby się ktoś z owymi pielgrzymami rozmówić potrafił...

To praktyczne wyjaśnienie nie przekonało jednak wahających się i nie usunęło ich podejrzeń: przewertowali sumiennie Nowy Testament i, nie znalazłszy nigdzie wzmianki, iżby Chrystus lub apostołowie uczyli się języka francuskiego, czy też jakiejś innej mowy „zamorskiej”, doszli do przekonania, że boskość Smirnowej zawiera jakąś „podrywkę”...

Ci „przebieglejsi” usunęli się tedy od niej, zanim doszło do obecnego procesu...

Niezwykłe więzienie.

Cela pani Caillaux.

Obecnie taka głośna sprawczyni zabójstwa redaktora „Figara” pani Caillaux, żona byłego ministra i jednego z najbogatszych ludzi w Paryżu, siedzi w więzieniu św. Łazarza, w celi Nr 12.

Jest to niezwykła cela, przeznaczona przeważnie dla osób wyjątkowych. Położona jest w najbardziej odległej części więzienia, wobec czego żaden hałas uliczny nie zakłóca snu. Anarchistka Maitrejean z uznaniem oświadczyła podobno, że mieszkanie jej tu było wcale wygodne. Urządzenie ostatecznie dość prymitywne w zasadzie, spartańskie: żelazne łóżko, umywalnia, kubek do wody, dzban, stółek, stół kuchenny z białego drzewa, żelazny piec. Na łóżku dwa materace, dwie poduszki, brązowa kołdra, podobna do tych, jakie spotykamy po koszarach.

Zresztą tak wygląda cela w czasach zwykłych, dla więźniów niezbyt wysoko postawionych. Owa Maitrejean nie miała innego urządzenia, gdyż nie była odpowiednio ustosunkowana.

Zupełnie inaczej wygląda cela, jeśli przybywa osoba z wysokimi stosunkami.

Zanim p. Caillaux wstąpiła do swej celi, tę ostatnią w odpowiedni sposób oczyszczono. Przyniesiono dywan, karafkę, szklankę, lampę, inną kołdrę. Zbudowano piecyk kaflowy i zaraz w nim zapalono. A więc gdy p. Caillaux wstąpiła do swej celi, znalazła pokój wcale miły.

Mieszkancki celi Nr 12 mają specjalne prawa. Do pałacu sprawiedliwości jeżdżą autem, nie zaś wózkami więziennymi. Mogą też obiady brać z restauracji, podczas gdy inne z pośród uwięzionych muszą się zadawać zwykłym menu instytucji. Pani Caillaux sprowadza sobie obiady z restauracji przy Boulevard Magenta. Pani Steinheil i znana rewolucjonistka Ludwika Michel miały innych dostawców.

Naogół porządki w więzieniu są bardzo surowe. Np. przyjmować odwiedzających nie wolno. Najwyżej można porozumiewać się z adwokatem — przez kraty. Inaczej zupełnie wygląda tryb życia pani Caillaux. W pokoiku obok biura dyrektora pani „ministrów” może przyjmować swe córki co drugi dzień. Męża i niektórych krewnych może widywać codziennie. Poza to przyjmuje swego adwokata Laboriego, oraz jego sekretarzy. Gdy raczy spacerować po galerii pierwszego piętra, nikt nie ma tam wstępu.

Zachowanie się dozorczyń jest strasznie ugrzecznione i pokorne. Inna osoba, przebywająca w więzieniu, gdyby była przypięta najmniejszy bukiecik fioletków, niezawodnie zaraz usłyszałaby okrzyk:

— Kwiaty zakazano, zdjąć!

A p. Caillaux ma olbrzymie bukiety róż i orchidej.

Siedzi w celi sama. To też jest wielki przywilej, gdyż według przepisów na jedną celę przypada dwóch więźniów. Np. nawet pani Steinheil dodano na współtowarzyszkę niejaką Ghirelli.

Jak widzimy, urządziła się p. Caillaux nienajgorzej. Coprawda jej znajomi są zdumieni podobno, że niema dla niej jeszcze większych przywilejów. Zbierali się bowiem codziennie ją masowo odwiedzać.

Ludziom bogatym i ustosunkowanym nawet w więzieniu nie najgorzej się powodzi!

NADEŚLANE.

Moc odżywiająca i lecząca

tranu wątrobianego jest ogólnie-znaną, ale również dowiedzioną jest, że tylko niektórzy mogą się przezwyciężyć tę nieprzyjemnie pachnącą oliwę brać. Kto przeto po Scotta Emulsyę tranu wątrobianego sięgnie, to nigdy więcej do zwykłego tranu nie powróci, bo ten preparat jest tak smaczny i lekko strawny, że zazywanie tegoż dużym i małym przyjemność sprawia. Nadto Scotta Emulsya tranu wątrobianego przez domieszkę zwykłego tranu przewyższa działaniem odżywczym i skutecznością, a zatem jest u dorosłych i dzieci zawsze wtedy wskazana, gdy się organizm trwale wzmocnić pragnie po zaziębieniach, przy osłabieniach, przy utrudnionem żółknięciu, przy zmniejszeniu kości u dzieci, po chorobach i przy schudnięciu.

Przecież tylko Scotta Emulsya, a nic innego.



Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach. Po nadesłaniu 50 h w znaczkach pocztowych do Scott & Bowne, G. m. b. H., Wien VII., z powołaniem się na niniejszy dziennik, przesyła się jednorazowo próbkę dla skosztowania przez jedną z aptek.

JEDYNA ! ! ! ! ! KTORA BIELI i KONSERWUJE ZĘBY ODWANIA JAMĘ USTNĄ jest PASTA DENTALBINA.

Dentalbina woda do ust.

Cena pasty: tuba 50 h. Wody flakon (duży) 1 K 60 h. Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach, składach materiałów i t. d.

ZŁUDA TEATR SWIETLNY

KRAKOW, RYNEK, PAŁAC SPISKI

Program od 27 marca do 2 kwietnia 1914 r.

Flora głębin morza, zdjęcie z natury. Sarah Bernhard w swej sławnej roli (za którą otrzymała honorarium w kwocie 336.000 fr.) Elżbieta, królowa angielska, sensacyjny dramat miłosny w 3-ach aktach. Poste restante 909, komedia. Dzień na Semmeringu, zdj. z natury. Dziennik Pathego, najnowszy. Początek w dnie powszednie o godz. 4 po południu, w niedziele i święta o godz. 2 po południu.

**Specjalnością
wśród napojów
kawowych jest
Kathreina
Kneippa
kawa słodowa.**

Kawa Kathreina wyrabia się z najlepszego siodu i dlatego posiada nadzwyczajną siłę pożywną obok zupełnej nieszkodliwości. Za pomocą słynnego Kathreinerowskiego sposobu fabrykacji nabywa Kawa Kathreina smaku i aromatu kawy ziarnistej.

**Prawdziwa kawa
Kathreina wszędzie
do nabycia w oryginal-
nych pakietach, szczer-
nie zamkniętych z portre-
tem ks. proboszcza Kneippa.**

Proszę spróbować

nowa

MAGGI zupy:

kalafiorową
gulaszową
makaronową

które cieszą się powszechnym
uznaniem.

1 paczka na 2-3 talerzy **12 h.**

Wszech nauk lekarskich
Dr Stanisław Łapiński
ordynuje w chorobach wewnętrznych
ul. Floryańska 31, I. piętro. Tel. 3353.

Dr HENRYK LEUCHTER

po specjalnych studiach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, w klinice prof. Fingera i u prof. Ehrmanna w powszechnym szpitalu w Wiedniu, — ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych w Krakowie, ul. Straszewskiego 2 (róg ul. Podzamcze).

Rozmaitości.

Mrówki jako „zabawka“. Nowojorski urząd celny wyłączył na zarządzenie departamentu agronomicznego od przywozu mrówki i skazał je na „deportację“. Przyczyną tego była pani Morse, żona słynnego „króla lodu“ w Nowym Jorku, która w ubiegłym tygodniu powróciła z Wiesbaden do Nowego Jorku i synowi swemu przywozła całe mrowisko, utrzymując, że jest ono najnowszą zabawką naukową. Urząd celny w Waszyngtonie pytał się o wysokość cła, na co otrzymał odpowiedź, że podług prawa dowóz „zagranicznych owadów“ jest wzbroniony.

Zabicie 6 misjonarzy. Przybyły do Sidney parowiec „Hekanibo“ z Australii przywozi wiadomości o losie 6 misjonarzy. Na wyspie Manikolo, zamieszkałej głównie przez szczerp wielkiego Nambusa, których dotąd napróżno starano się nawrócić na wiarę katolicką, 9 przybyłych tam z najbliższej stacji misyjnej misjonarzy zostało napadniętych, przyczem 6 postradało życie, podczas gdy dwóm udało się uratować ucieczką, jeden zaś przez krajowców został powieszony.

Oflara własnych listów. Sensację w Nowym Jorku budzi samobójstwo znanego literata i profesora uniwersytetu Harry Thurston Pecka, który w ostatnim czasie zdradzał wielką depresję i przynębnienie, a życie swe zakończył wystrzałem z rewolweru. W roku 1910 złożył swą profesurę przy uniwersytecie Columbia, gdyż właśnie w tym roku sądy zajmowały się sprawą o niedotrzymanie przyrzeczenia małżeństwa, jemu wytoczoną. Skarga została wprawdzie cofnięta, podczas rozpraw czytano listy miłosne i profesor obawiał się, że przyczyniło się to do zachwiania jego towarzyskiej pozycji.

Fajszywy detektyw. Przed sądem karnym w Stolp toczył się proces przeciw prywatnemu detektywowi Pawłowi Schwarzwowi oraz przeciw kelnerowi Hinzemu. W Belinie gimnazyasta Tiemann popełnił samobójstwo. Rodzina przypuszczała jednak, że padł on ofiarą zbrodni. Schwarz zbliżył się do członków rodziny i zaofiarował swe usługi celem wykrycia zbrodniarza, udając urzędnika policyjnego. Otrzymałszy zlecenie, zaczął śledzić służącą Tiemannów. Przedstawivszy się jako handlarz mebli z Berlina, uwiódł dziewczynę, obiecavszy jej

małżeństwo. Grożąc jej zerwaniem stosunku, wymusił na niej zeznanie, iż śmierci ucznia gimnazjalnego była współwinną. Potem kazał ją przesztować. Tymczasem faktem jest, że gimnazyasta popełnił samobójstwo. Schwarz prokuratora oskarżyła, a sąd skazał go na pół roku więzienia. Współoskarżonego Hinzego sąd uwolnił.

O straceniu Hopfa, zasądzonego za otrucie żony i dzieci, donoszą z Frankfurtu następujące szczegóły: W ubiegłą sobotę do prokuratorji frankfurckiej nadeszła depeza z zawiadomieniem, że cesarz nie ulaskawił Hopfa. W wielkiej tajemnicy zaczęto czynić przygotowania do wykonania wyroku. Z Magdeburga sprowadzono telegraficznie kąt. W poniedziałek przed godz. 7 rano wyprawdzono Hopfa na plac stracenia w obrębie murów więzienia. W tej chwili z kaplicy więziennej zajął dzwon. Hopf ubrany w szary strój więzienny, szedł krokiem pewnym i silnym. Ostatniemu jego życzeniem było, by pozwolono mu jeszcze wypalić kilka papierosów. Na placu stracenia było kilkadziesiąt osób, prokurator, sędziowie i lekarze. Prokurator odczytał Hopfowi wyrok i rozporządzenie cesarskie z zatwierdzeniem wyroku i oddał skazańca w ręce kata. Hopfa, który ręce miał skrepowane na plecach, ujęli pomocnicy kata i powiedli na szafot. W chwili, gdy kat wznosił topór, pomocnicy położyli mu głowę na pień, przytrzymując ją. W chwilę potem głowa Hopfa spadła w podstawiony worek. Cała egzekucja trwała pół minuty.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego** odbędzie się we wtorek 31 bm. o godz. 7 wieczór w sekretaryacie organizacji politycznej (Dunajewskiego 5, II p.).

* **Organizacja dzielnicowa P. P. S. D. — Grzegórzki.** We wtorek 31 bm. w Czytelni Robotn. (Żółkiewskiego 79) wieczór dyskusyjny. Początek o g. 7 wieczór.

* **Scena Robotnicza P. P. S. D.** W niedzielę 29 bm. w dużej sali Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5 zostanie po raz drugi odegrana sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa p. t. „Tamten“. Początek o godz. 7^{1/2} wieczór. Wstęp 1 K — 70 h i 40 h. Bilety dostać można codziennie u gospodarza tow. Papińskiego, a w niedzielę wieczór przy kasie.

* **Komplety taneczne** w Związku stow. robotniczych (ul. Dunajewskiego 5, II. p.) odbywają się w każdą niedzielę. Początek o godz. 3 po poł.

* **Wiedeński oddział Uniw. Ludowego im. Adama Mickiewicza** zawiadamia: W niedzielę d. 29 b. m. odbędzie się w dzielnicy I, Eschenbachgasse L. 9 (sala inżynierów i architektów) o godz. 3^{1/4} pop. odczyt p. Władysława Barylewskiego: „Jak powstaje gazeta“; w poniedziałek 30 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w dzielnicy XX, Wintergasse 29, p. dr W. Cukierski: „O bakterjach chorobotwórczych“.

FARBY olejne gotowe do użytku. — **Lakiery do podłóg** najlepszej jakości. — **Masę francuską** z „murzynem“ do podłóg, posadzek itp. w pudełkach po 1 kor. i 50 hal.

poleca
najtaniej

L. WEINDLING, skład farb i perfumeryj
Kraków, ul. Grodzka 26
Telefon
Nr 1596

Chciałem dowieść i dowiodłem

że żadna reklama nie zastąpi nigdy towaru nie-zrównanej dobroci.

Tutka mojego wyrobu:

„MORWITAN“

z najdelikatniejszych włókien liści morwowych zdobyła w przeciągu krótkiego czasu taką wziętość wśród szerokich kół palaczy, iż śmiało rzec można:

Tutka „Morwitan“ jest dzisiaj najpopularniejszą ze wszystkich wyrobów tego rodzaju.

Swe powodzenie zawdzięcza tutka „Morwitan“ następującym zaletom:

Pali się równo, daje przytem dym nadzwyczaj chłodny. Jest w smaku bardzo łagodna i przyjemna, uszlachetnia wszelkie gatunki tytoniu, wreszcie wyrabia się maszynowo, nie ręcznie. Ten sposób wyrobu jest jedynie higieniczny. Wszystkie powyższe zalety uzupełnia antynikotynowa wata „Vital“, usuwająca szkodliwe dla zdrowia składniki.

Stanisław Wołoszyński
Fabryka tutek w Krakowie.

Zofia Biesiadecka




Biuro podróży Oświecim

BILETY
OKRĘTOWE
DO AMERYKI
i KANADY
KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ
OD ZAWODÓW i STRAT,
NIECH ŻĄDA POUCZEŃ.
ZOFIA
BIESIADACKA
OSWIECIM.

GUMOWE specjalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów 1-szej jakości prawdziw. chron. marka ochroona „KOLONIA“ jako najlepsza dotychczas znana marka 3 szt. K 1'10, 6 szt. K 1'90, 12 szt. K 3'60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami, wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych, jedyn firma tego rodzaju I. KUKLA, Praga, Perłowa Nr. 33. Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Najodpowiedniejszy garnitur K 5



składający się z 1 pary czarnych lub szarych, męskich lub damskich bucików do sznurowania, 1 pary dobrych pończoch, 1 ładnej krawatki, 1 ładnej szpilki do krawatki z imitacją brylantu, 1 batystowej chusteczki i 2 puszek pasty do obuwia, razem za kor. 5.— wysyła za pobraniem Heinrich Weisz, Nagysalló Barcsér, Com. Ungarn

MIKOL

PIWNA PASTA DO POSADZEK UNOLEUM
I PODEŁG LAKIEROWANYCH

WYRÓB KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 9.

Główny skład: Reim i Sp., Kraków, Rynek.

Dokrycie dachowe nie wymagające naprawy
Wykładanie murów odporne na nie-
pogody z lupku

Eternit

Generalne zastępstwo dla Galicji
i Bukowiny
w Krakowie, Dietkowska 27.

W RATY tygodniowe lub miesięczne bez podrożenia

nabyć każdy może towary wszelkiego rodzaju jak
ubrania, buciki, kapelusze z pierwszorządnych fabryk,
ubranka dziecięce, bielizna, koce, koldry, kapy, pledy,
chustki jedwabne i inne, przybory do podróży i sportu,
parasole, laski, także zegarki i biżuteria w złocie i sre-
brze, oraz wszelkie towary galanteryjne i modne
w jedynym tego rodzaju handlu, który posiada
wszelkie towary w wielkim wyborze na składzie
pod firmą

TANI POLSKI BAZAR

Kraków, ulica Lubicz L. 3 (obok dworca).

Objawszy z dniem 1 marca b. r.

KAWIARNIĘ I MLECZARNIĘ NARODOWĄ

Kraków, ulica św. Tomasza L. 27,

polecam Szan. Publiczności znakomite śniadania i pod-
wieczorki. Lokal zupełnie odnowiony. Bilard Seyfertha.
Obsługa szybka. Ceny przystępne. Jako długoletni współ-
pracownik pierwszorządnych firm będę w stanie zadość-
uczynić wszelkim wymogom P. T. Publiczności

Z wysokim poważaniem
Andrzej Halibożek.

Nieprawdopodobne a przecie! prawdziwe! Wszyscy ci, którzy pragną doznać
szczęścia, uniknąć swego przeznaczenia, wo-
góle uzyskać wszystko, czego człowiek pra-
gnie; odkryć najgłębsze tajemnice, wykorze-
nić pijaństwo i inne rozmaite zbrocenia; mieć
stałe szczęście w grach i loteryi, pozyskać
władzę nad innymi ludźmi, we wszelkich han-
dlowych przedsięwzięciach, mieć stałe powodzenie itd. itd.
leż o tem pouczy. Dzieło to wysyłam darmo, jedynie za
zwrotem wydatków w kwocie 75 hal., które nadsyłać na-
leży w listce w markach pocztowych pod adresem: L. TOUR-
JAEN, psycholog, Bruksela 9. — Centre, Boite postale 125
Belgia.

Fundusz gwarancyjny z końcem 1912 r. 27,223.491'05 K.
Stan ubezp. z końc. 1912 r. 158,215.206'83 K, 500.045 osób.

„ALLIANZ“

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty
we Wiedniu

przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami
ubezpieczenia na **życie, renty i posagi.**

Zdolni i energiczni zastępcy

znstaną przyjęci w każdym miejscu zachodniej Galicji za
wysoką prowizją. — Nieobeznanych poucza się najdokładniej.
Instrukcja wysyła się bezpłatnie z głównej agencji

w Krakowie, ulica Długa 9, L. Wunsch
lub z filii towarzystwa Bielsko, ul Główna 6.

NATURALNY SOK MALINOWY

poleca po **bardzo** przystępnej cenie Pierwsza krako-
wska fabryka naturalnych soków owocowych
M. MARMUR, Kraków, ulica Podzamcze L. 24.

I. Fabryka zegarów Hanns Konrad

c. i k. nadworny dostawca w Brilx Nr. 352 (Czechy)

wysyła prawdziwe niklo-
we Anker-Remont. zegarki
„System Roskopf-Patent“ Nr.
1000 R., otwarty, w dobrze za-
mykającej kopercie niklowej,
opatrzoney plombą ochronną, z
pięknymi wyniosłami oksydo-
wanymi figurami, jako to: wóz
z koniem, cyklista, okręt, rol-
nik, jeździec, górnik, ogrodnik,
żniwo, z cyferblatem emalio-
wanym i wskazówką sekundo-
wą, dokładnie regulowany K
5'20. Niema ryzyka! Zamiana
dozwolona lub zwrot pienie-
dzy. Wysyłka za zaliczką przez
znaną firmę światową pierw-
szą fabrykę zegarów

Gł. katalog z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i oplatnie.

Zapewniony byt

mają panowie i panie każdego stanu, emeryci, oraz fa-
chowcy przez objęcie zastępstwa we wszystkich miejsc-
owościach Monarchii i zagranicą, w celu zawierania ko-
rzystnych ubezpieczeń życiowych z badaniem i bez bada-
nia lekarskiego, oraz sprzedaży losów wartościowych na
małe splaty miesięczne. Udzielamy najlepsze warunki
jakie dotychczas żadna inna instytucja nie udziela.

Zgłoszenia przyjmuje: — Dom Bankowy, Kraków,
Zielona 28. Lwów, Senatorska 9. Czerniowce, Lilien-
gasse 8. W Morawskiej Ostrawie, Bahnhofstrasse 18.

PALMA

prawdziwy
kauczukowy obcas

Płaskorzeźbę

z portretem pośta Ignacego Daszyńskiego, wyko-
naną przez prof. Ksawerego Dunikowskiego nabyć
można w Związku Stow. Robotniczych w Krakowie
ul. Dunajewskiego l. 5, III piętro.
Wykonaną w bronzie za kor. 34'—,
w cynku bronzowaną za kor. 7'50.
Wysyłka za zaliczką z doliczeniem kosztów przesyłki.

Fabryka chleba Braci Strnad

SCHÖNBRUNN, Śląsk austriacki
poleca swoje

chleby parowe

wypiekane z najlepszych gatunków mąki w specjalnie
na ten cel urządzonych higienicznych pracowniach.
Chleby te ogólnie znane są ze swej wartości odżywczej
i dobrego smaku i w Galicji bardzo wzięte. Fabryka
jest w możności także pod względem ilościowym za-
dosć uczynić wszelkim wymaganiom.

Blizszych wyjaśnień co do cen udziela Generalny
zastępca na Galicję
Juliusz Spira, Kraków, ul. Grodzka L. 71.

MASŁO

daserowa i kuchenne najlepszej jakości poleca fabryczny skład
serów i eksport masła Braci Rolnickich, Kraków, Wielopole 7/N

Co miesiąc świeże kroje

JOZ WYSZEDŁ BUTTERICK'S MODERN ALBUM

żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1914, cena
1 K. 50 h., z przesyłką 1 K. 90 h., za zał. 2 K.
25 h. również Butterick's Modern Revue wychodzi
1-go każdego mies., cena kwartalnie 1 K. 80 h.
z przesyłką 2 K. 40., ponadto Favorit na wiosnę
i lato 1914. Do wyż wymienionych żurnali nabyć
można wszelkie Kroje na każdą miarę dla Pań
i dzieci światowej sławy marki Butterick's tylko
u firmy:
M. Landau — Kraków, św. Krzyża 5.

Co miesiąc świeże żurnale

Mężczyźni i kobiety, którzy
przy cierpieniu cewki mocz-
owej (upławach świeżych i prze-
wlekłych), wszystko nadarem-
nie wypróbowali, niech za-
żądają natychmiast bezpla-
tnie, darmo zupełnie niesko-
dliwego wszędzie łatwo do
przeprowadzenia kuracji w
zamkniętej kopercie bez fir-
my, wyjaśnienia.

Uleczenie w około 10 dniach.
Cena bardzo skromna. W ra-
zie nieuleczenia zwrot pienie-
dzy. H. Seemann in Sommer-
feld 83 (Bez. Frankfurt-Oder).
Wysyłka zażądanego środka
uskuteczniiona zostanie przez
wiedeńskie, lub budapeszteń-
skie biuro wysyłkowe, dla-
tego wszelkie trudności cłowe
wykluczone.

Tanio kupuje się tylko
w składzie hurtownym!

Ignacy Cypres

Kraków, ul. Szewska 13/16.

Sprzedaje towa-
ry po nadzw-
yczajnie niskich
cenach. 1 Bryta-
nia Anker Rem.
System Roskopf
z szwajcarskim
werkkiem i pię-
knym łańcuszkiem tylko za
K 3'90. Ameryk. elektr. złoty
Remontoir kieszonk. z marką
„Splendit“, nadzwyczaj płaski
kawalerski, 36 godzin idący
wraz z pięknym łańcuszkiem
K 4'70. Srebrny Roskopf o 3
kopertach bardzo silny K 11'—
Stalowy damski Remontoir K
7'80. Budzik najlepszy K 3'—.
Łańcuszki srebrne od K 2'—.
Zegarki złote damskie od K 20.
Bogato ilustrowane cenniki na
żądanie darmo i oplatnie.

Skarbem
prawdziwym dla cier-
piących na następstwa
błędów młodości jest
słynne dzieło ilustro-
wane

Dr. Refau'a
Ochrona własna
Nowe wydanie polskie.
K. 2.—

Niechaj czyta je każdy
doznający na sobie
skutków takich nalo-
gów. Do nabycia przez
Verlags-Magazin, Leipzig,
Neumarkt 25 (w Lipsku,
w Saksonii), jakoteż
przez każdą księgarnię.

Posady poszukuje zdolna
korespondentka polsko-
niemiecka, znająca stenogr.
niem. i pisząca biegle na
maszynie. Chętnie w biurze
drzewnem lub innym. Łask.
zgłoszenia pod „B. M.“ przy-
jmuje Dział inserat. „Naprzodu“,
plac WW. Świętych 11.

Fortepian prawie nowy,
marki „Petrov“, jest do
sprzedania. Wiadomość przy
ul. Grodzkiej 21, II. piętro.

2 bilardy Seiferta w do-
brym stanie tanio do na-
bycia. Wiadomość Kraków,
Rajska 8 u właściciela domu.

Jakób Freier

Zegarmistrz i jubiler
Kraków, Karmelicka l. 40.

Warsztat genewski przyjmuje
wszelkie reperacje z 2-letnią
pisemną gwarancją.

Oslableni mężczyźni

używają tylko
„VELLIN“

Działanie niezwykle, niesko-
dliwość poręczona. Skutek za-
dziwiający. Cena koron 6'—.
Wysyłka dyskretna za zali-
czką lub za poprzednim na-
desłaniem pieniędzy (także
znakami pocztowymi).

J. Kukla, Praga

Periowa Nr. 33.

500 kor. piacę każ-
demu, jeżeli naglot-
ków, stwardnień skóry
balsam Ria nie usunie w 3
dniach bez bólu, wraz z ko-
rzeniem. Cena słoika z pi-
smem poręczającym 1 kor.,
3 słoików kor. 2'50. Kamery,
Koszyca (Kassa) l. Skrytka
pocztowa 12/741. Węgry.

Kto chce otrzymać ZEGAREK ? darmo ?

By nasze szcze-
gólnie znakomi-
te zegarki kieszonkowe wszę-
dzie zaprowadzić, rozdajemy
5000 zegarków jednego rodzaju
darmo. Prosimy tylko nadesłać
swoją dokładny adres na zwy-
kłej pocztówce korespond. do
fabryki zegarków
JAKÓBA KÖNIG'A
Wiedeń, III./2, poczta 45.

Kto chce wiedzieć w jaki sposób otrzymać może zupełnie zadarmo powiększenie w wielkości 30 : 40 cm. i 25 widokówek ze swoją podobizną, niech nadesłanie swój adres na korespondentce do Czytelni polskiej w Suczawie.

Kostium wiosenny do sprzedania. Batorego 23, parter na lewo.

Zdolnych agentów dobrze zaprowadzonych u odbiorców prywatnych poszukuje się celem sprzedaży dobrego artykułu dla Krakowa i okolicy. Zgłoszenia osobiste: w niedzielę 29 marca, między godz. 1—3 w hotelu Monopol.

Praktykanta do handlu papieru poszukuje I. Brachfeld, ul. Dietlowska 90.

Sensacyjne zjawisko natury XX stulecia! Zwracam uwagę, że nie chcę tem nikomu zrobić płatnej reklamy, co się często zdarza w podobnych wypadkach, lecz jedynie chcę każdego zupełnie darmo objaśnić, jak wyleczyłam zupełnie swe **długoletnie cierpienie płuc, astmę i uporczywy kaszel**. Ten środek domowy może sobie każdy bardzo łatwo przyrządzić. Proszę przysłać na odpowiedź ofrankowaną kopertę. **B. Kolenska Vrsovice, pod Pragę, Czechy.**

Agenci i osoby prywatne

mające rozległe stosunki zarobią lekko miesięcznie od 300 do 500 kor. przez sprzedaż bardzo pokupnego przedmiotu. Listowne zapytania tylko polskie. **Gustaw Braun, Budapest, VII., Elisabethring 42.**

PANNA

potrzebna zaraz do biura ze stenografią polską i niemiecką, pisząca biegle na maszynie. Bliższych wyjaśnień udzieli Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera pl. WW. Świętych 11.

Zaliczki

na wszelkie losy austriackie i zagraniczne z prawem spłaty w ratach miesięcznych udziela **Dom bankowy i kantor c. k. loteryi klasowej Leopold Brandstätter i Ska w Krakowie, Rynek główny 12. Telefon 32.**

Nie popierajcie Prusaków!!!

„IDALIN“ do czyszczenia metali polskiej fabryki Iskra zamiast pruskiego **„SIDOLU“** którego fabryka w Prusach a we Wiedniu tylko filia.

Biuro tłumaczeń i rzeczoznawstwa sądowego

Kraków, Jagiellońska 11 przy udziale profesorów Akad. Handlowej i lektorów Uniwersytetu tłumaczy na wszystkie języki europejskie, podejmuje się sporządzania kopii w archiwach wszystkich stolic, rozpoznaje pisma, prowadzi i sprawdza księgi handlowe, przeprowadza precyzyjnie korekty. Szybkie wykonanie, dyskrecja i przystępne ceny. Szczegóły w afiszach, wysyłanych na żądanie.

Bezpłatna nauka!

Każdy nabywca samouczków pedagoga **Pl. Raussnera**, uznanych już od r. 1880 za najlepsze, może się nauczyć bezpłatnie, bo bez nauczyciela, sam czytać, pisać i rozmawiać bardzo łatwo, prędko i gruntownie po angielsku, francusku, niemiecku i rosyjsku. Po wysłaniu 1 marki za 15 hal. na portu do Księgarni Polskiej we Lwowie, każdy otrzyma 1-szy zeszyt okazowy **Samouczka** bezpłatnie.

W URZĘDOWYCH FARMAKOPEACH KROLESTWA WŁOSKIEGO ZAPISANY.

Syrup Pagliano

Prof. Ernesta Pagliano w Neapolu — Calata San Marco, 4. —
w płynie — proszku — w komprimowanych tabletkach (pigułkach).

Najlepszy, krew przeczyszczający i odświeżający środek. Znakomita kuracja wiosenna i jesienna, zawsze korzystna. **Odnaczony** na wystawie farmaceut. 1894. Włoska higien. wystawa 1900 złotym medalem. Międzynarodowa Medyolańska wystawa 1906. Międzynarodowa wystawa w Buenos-Aires 1910 wielkim honor. dyplomem złotego medalu. Międzynar. wystawa higien. Rzym 1912 honor. wielki dyplom. **W** większych aptekach do nabycia.

Ostrzeżenie: By zapobiedz licznym szkodzącym zdrowiu naśladowaniom, uprasza się stale tylko naszej marki: **syrup Pagliano prof. Ernesto Pagliano w Neapolu** a nie innego żądać. Sposób leczenia i inne objaśnienia można u nas zasięgnąć. Objasnienia i korespondencya we wszystkich językach. — Nasze specyfiki sprzedawane są we wszystkich naszych składach monarchii inż. ocłona.



Przewrót w budowie motorów!

Wertykalne motory dla surowców olejnych system Heinrich Bachrich — inż. F. Huber.

Zużycia materiału palnego **250** gram. przy średniej wielkości!

Bezdympne, bezwonne, czyste!
Tanie kosztą nabycia! Korzystne warunki spłaty.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę do oddania.

Towarzystwo komandytowe

BACHRICH & Co., Wiedeń, Heiligenstadt.

Żądajcie prospektu Nr. 802.

Żądajcie prospektu Nr. 802.

Pobudka jest solą w oku

wrogów przemysłu polskiego, bo wobec niej wszystkie inne wyroby bibulek cygaretowych padły. Komuż to zawdzięczyć należy? Ludowi polskiemu, tak wiejskiemu jak i miejskiemu! Wyście to Bracia i Obywatele — ten pierwszy wyrób polski jak jeden mąż poparli — jesteście też dla całego społeczeństwa przykładem prawdziwego patriotyzmu ekonomicznego!

Dla swego zadowolenia i pewności, rozglądajcie się po pułkach w trafikach, a zobaczycie tylko „Pobudkę“. To dzieło Waszel! Ostrzegam Was jednak, gdybyście żądali „Pobudkę“, a zachwalali Wam co innego, to nie bierzcie nawet do ręki, bo nie wiecie co Wam dają — a „Pobudkę“ wszak już dobrze znacie. „Pobudkę“ poznaje się po armacie na obrazku, a przy niej stoi **Bartos Głowacki** z kosą w ręku i krakuską!

MR WŁ. BEŁDOWSKI
fabrykant „POBUDKI“ w Krakowie.

Znakomity likier

„Souverain“

J.A. BACZEWSKI
c. i k. dostawca nadw.

Lwów
rok 1782 założ.

Najnowszy produkt.

KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum
PRZYBORY BILARDOWE poleca się najtaniej

Reim i Ska

Kraków, Rynek gł. 37.

Specjalne cenniki na żądanie gratis i franco.



Broń i rowery na raty,

części składowe najtaniej. — Ilustrowane cenniki darmo.



F. Dusek, fabryka broni, rowców i maszyn do szycia, Opocno a.d. Staatsbahn Nr 2143 Czechy.

Prawdziwe berneńskie materye
na sezon wiosenny i letni 1914 roku.

Kupon długości 3-10 mtr. wystarczający na kompletne ubranie męskie (marynarkę, kamizelkę i spodnie) kosztuje tylko

1 kupon K 7
1 kupon K 10
1 kupon K 15
1 kupon K 17
1 kupon K 20

Kupon wystarczający na czarne ubranie salonowe K 20.—. Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)
Próbki darmo i oplatnie.

Korzyści, jakie zyskuje każdy sprowadzający materye z miejsca fabrycznego wprost z firmy Siegel-Imhof są znaczne. Stałe niskie ceny. Wielki wybór. Ścisłe i dokładniejsze wykonanie nawet najmniejszych zamówień z najnowszych materyi.

Dobre trawienie
działa korzystnie na cały organizm.

Uznany za dobry, ze sławnych wyszukanych, najlepszych i skutecznych środków leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodnie rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej diety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurezowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rossy balsam żołądkowy** z apteki **B. Fragnera** w Pradze.

Skład główny **APTEKA B. FRAGNERA**, c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem“, PRAGA, Kleinselte 203, róg ulicy Nerudovej.

Cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Począł po otrzymaniu 1-50 K wysyła się małą flaszkę, za 2-80 K wielką flaszkę, za 4-70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, oplatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa. — Składy w aptekach Austr.-Węgier.

Ostrzeżenie! Na wszystkich częściach opakowania znajdują się zarejstr. znak ochrony.

Najlepsze czeskie źródło!

TANIE PIERZE!

1 kg. szarego, dobrego darteo K 2, lepszego K 2-40, najl. nowego białego K 2-80, białego K 4, białego puchow. K 5-10, 1 kg. najl. białego darteo K 6-40, K 8, 1 kg. szarego puchu K, 6 K 7, białego dobr. K 10, najl. puchu brzuszno-K 12. Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowa pościel z grubonicianego czerwonego, niebieskiego białego lub złotego inleu (Nanking), każda 80 cm. dług. 60 cm. szer., napełnione nowym szarem bardzo trwałym puchowem pierzom 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pojedyncze pierzyny 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, K 3-50, K 4, pierzyna 200 cm. dług. 140 cm. szer. K 13, K 14-70, K 17-80, K 21, poduszki 90 cm. dług. 70 cm. szer. K 4-50, K 5-20, K 5-70. Podściółki z mocnego gradlu w paski 180 cm. długie 116 cm. szer. K 12-80, K 14-80. Wysyłki za zaliczką od 12 K wysyłane są oplatnie. Zamiana dozwolona, za nienadające się zwrot pieniędzy.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 869 (Czechy)
Bogato ilustrowany cennik darmo i oplatnie.

Chęć do pracy i życia
traci się często przez choroby członków.

Używa się przeciw temu najlepiej

przez powagi lekarskie poleconego środka

CONTRHEUMAN

Łagodzi i uspokaja ból, usuwa spuchliznę i przywraca członkom możność ruchu, usuwa nieprzyjemne swędzenie, nadaje się do nacierania, masażu, okładów itp. **1 tuba 1 kor.**

Wrób i skład główny
B. FRAGNERA — APTEKA
c. i k. dostawcy dworu, PRAGA III., Nr. 203.

Za poprzednim nadaniem
1 Kor. 50 hal. przesyła się 1 tubę pocztą franco
5— K „ 5 tub „ „
9— K „ „ 10 tub „ „

Należy uważać na nazwę preparatu i wytwórcy.

Na składzie w aptekach.